

## Witaj Matko uwielbiona... O Marya

Witaj, Matko uwielbiona,  
Żalem serdecznym zraniona,  
Gdyć Symeon sprawiedliwy  
Opowiedział miecz straszliwy.  
O Marya, o Marya,  
Jak wielka twa żalność była!

Miecz ten wbił ci się do serca,  
Gdy ów okrutny morderca  
Zabić chciał Synaczka twego,  
Lecz Bóg nie dopuścił tego.  
O Marya i t. d.

Do Egiptu uchodzenie  
Sprawiło ci zasmucenie,  
Bo wśród pustyń, gór i lasów  
Nie miałaś żadnych wywczasów.  
O Marya i t. d.

Wielka znowu żalność była,  
Gdyś Syna swego straciła  
W Jerozolimskim kościele,  
Wylałaś tam łez tak wiele.  
O Marya i t. d.

Jeszcze większą boleść miała,  
Gdyś ze Synem się żegnała,  
Kiedy szedł na mękę srogą  
I miał przelać krew Swą drogą.  
O Marya i t. d.

Jakżeś w boleściach omdlała  
Wtenczas, gdyś się dowiedziała,  
Że już Syn twój jest pojmany,  
Od Judasza zaprzędany.  
O Marya i t. d.

Jak złoczyńcę związanego  
Już prowadzą do sędziego;  
Przed Annaszem Go stawiają  
I o zbrodni obwiniają.  
O Marya i t. d.

Tu Mu służalec zuchwały  
Wyciął policzek niemały,  
Chcąc przez to niegodziwemu

Przysłużyć się Panu swemu.  
O Marya i t. d.

Od bezbożnego Annasza  
Prowadzą Go do Kajfasza;  
Fałszywe świadki zwołali,  
Różne winy przedstawiali.  
O Marya i t. d.

O jak tu zelżyli Pana  
Przez całą noc aż do rana!  
Już był na śmierć osądzony,  
W ciemną piwnicę wtrącony.  
O Marya i t. d.

Przed Piłatem Go stawili  
I na nowo oskarżyli,  
I że wszystek lud buntuje,  
Czynsz wypłacać zakazuje.  
O Marya i t. d.

Piłat w Nim nie znalazł winy,  
Ani też śmierci przyczyny;  
Do Heroda okrutnego  
Odsyła Pana naszego.  
O Marya i t. d.

Tam się z Niego naśmiewali,  
W białą szatę Go odziali;  
Do Piłata z Nim wracają,  
Aby Go skazał wołają.  
O Marya i t. d.

Piłat nie chce czynić tego,  
Na śmierć skazać niewinnego;  
Ale kazał Go biczować,  
By żydów ukontentować.  
O Marya i t. d.

U pręgierza kamiennego  
Biczują Pana milego;  
W rękę trzcinę Jemu dali,  
Z szyderstwem przed Nim klękali.  
O Marya i t. d.

Inni koronę cierniową  
Wtłoczyli na Jego głowę;  
Zewsząd krew się święta leje,  
Aż Pan Jezus słaby mdleje.

O Marya i t. d.

Jeszcze z tego nie kontenci  
Wołają żydzi zawzięci:  
Ukrzyżuj nam lotra tego,  
Nie chcemy Go mieć żywego.  
O Marya i t. d.

Piłat chce im Barabasza  
Na śmierć skazać za Jezusa;  
Lecz oni na to nie dbają,  
Strać nam Jezusa! wołają.  
O Marya i t. d.

Już nie wiedząc sobie rady  
I bojąc się jakiej zdrady,  
Skazał Piłat niewinnego  
Na śmierć Jezusa miłego.  
O Marya i t. d.

Zaraz żydzi Go porwali,  
Okrutnie z Nim najgrawali,  
Na ramiona krzyż włożyli  
I na Golgotę pędzili.  
O Marya i t. d.

Jezus pod ciężarem krzyża  
Do samej ziemi się zniża,  
Upada pod nim i mdleje,  
Krew święta zewsząd się leje.  
O Marya i t. d.

Cyreneusz przymuszony,  
Podźwiga krzyż krwią zbroczony;  
Ledwo trochę Mu ulżyli,  
Znów na Pana krzyż włożyli.  
O Marya i t. d.

Szarpią Go i popychają,  
Bo kamienne serca mają;  
Żydzi w swą zapalczywość  
Nie znają żadnej litości.  
O Marya i t. d.

Tylko Weronika święta,  
Litością i żalem zdjęta,  
Do Jezusa się zbliżała,  
Chustką Mu twarz ocierała.  
O Marya i t. d.

Na téj chustce wyraziła  
Twarz się, jaka wtenczas była,  
Poraniona, zekrwawiona  
I okropnie zeszpecona.  
O Marya i t. d.

Ach, jak wielką boleść miała  
Marya, kiedy widziała  
Pod krzyżem Synaczka swego  
Całego krwią zbroczonego.  
O Marya i t. d.

I niewiasty téż płakały,  
Które Jezusa spotkały;  
Rzekł: Nie płaczcie, bom bez winy,  
Płaczcie na się i na syny.  
O Marya i t. d.

Już Pan ledwo Sobą włada,  
Trzeci raz ciężko upada;  
Lecz odpocząć Mu nie dali,  
Na Golgotę popychali.  
O Marya i t. d.

Tu Go ze szat obnażają,  
Skórę wraz z szatą zdzierają;  
Gorzki napój zgotowali  
I tém w mdłości Go wskrzeszali.  
O Marya i t. d.

Katowie Go pochwycili  
I na krzyż Go porzucili,  
Ręce, nogi wyciągają  
I do krzyża przybijają.  
O Marya i t. d.

Już krzyż do góry dźwigają,  
Rany się tak rozdzierają,  
Iż się krew potokiem leje,  
Marya wszystka truchleje.  
O Marya i t. d.

Żydzi z Pana urągają,  
O suknię losy miotają;  
A On modli się: O Panie,  
Odpuść im to urąganie.  
O Marya i t. d.

Marya pod krzyżem stała,  
Z płaczem na Syna patrzała;  
On ją w opiekę Janowi  
Oddaje, Swemu uczniowi.  
O Marya i t. d.

A gdy się już wykonało  
Wszystko to, co się stać miało,  
Oddał Jezus Ducha Swego  
W ręce Ojca niebieskiego.  
O Marya i t. d.

Matuchna pod krzyżem mdleje,  
Cała natura truchleje;  
Słońce gaśnie w sam dzień biały,  
Ziemia drży, pękają skały.  
O Marya i t. d.

Józef i Nikodem śmiało  
Proszą Piłata o ciało,  
Które gdy z krzyża spuścili,  
Na łonie Matki złożyli.  
O Marya i t. d.

Ach, największą boleść miała  
Marya, gdy piastowała  
Ciało Synaczka swojego  
Niewinnie zamęczonego.  
O Marya i t. d.

Przyjaciele ciało wzięli,  
W prześcieradło uwinęli,  
Balzamentem je namazali,  
W nowym grobie pochowali.  
O Marya i t. d.

Grób kamieniem przywalili  
I tak pogrzeb zakończyli;  
Wszyscy nad grobem płakali,  
Bo Jezusa miłowali.  
O Marya i t. d.

Przez twe smutki i żalości,  
O Matko pełna miłości!  
Proś za nami Syna swego,  
Zjednaj nam łaskę u Niego.  
O Marya i t. d. Amen.